

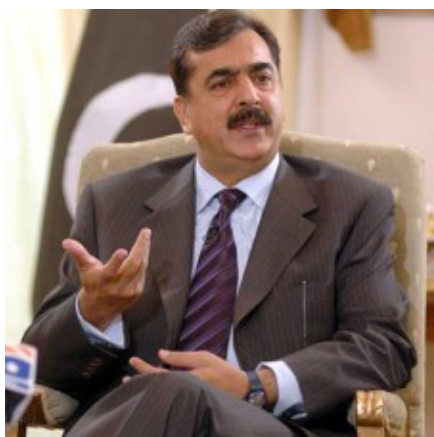
Nie chcą zniesienia kary śmierci za bluźnierstwo

Ponad 50 tys. osób wzięło w niedzielę w Karaczi udział w demonstracji przeciwko rewizji drakońskiej ustawy o bluźnierstwie. Przepis ten przewiduje karę śmierci za obrazę Mahometa. Wobec rozmiarów ulicznych protestów, premier Pakistanu Yousaf Raza Gillani zapewnił czym prędzej, że ustawa nie zostanie zmieniona.

Demonstranci wyszli na ulice również po to, aby poprzeć ochroniarza, który we wtorek zamordował gubernatora stanu Pendżab, Salmana Taseera, jednego z niewielu polityków sprzeciwiających się islamizacji prawa pakistańskiego. Ochroniarz Mumtaz Quedri zastrzelił gubernatora, ponieważ uznał go za bluźniercę.

Główny organizator niedzielnej demonstracji Fezlur Rehman, przywódca konserwatywnej partii religijnej związanej z talibami Jamiat Ulema Islam, oświadczył dziennikarzom: – Skoro rządzący występują w obronie Taseera, my mamy prawo bronić legalnie Mumtaza Quedriego

Furia radykałów



Yousaf Raza Gillani

Projekt rewizji ustawy o bluźnierstwie, na mocy której 45-

letnia chrześcijanka Asia Bibi została ostatnio skazana na karę śmierci, wysunął b. minister informacji Sherry Rehman z Pakistańskiej Partii Ludowej. Wywołało to furię religijnych konserwatystów. Mobilizują oni ludność miast do wielkich demonstracji ulicznych.

Więcej na: tvn24.pl